

KORRESPONDENT

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY

I

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wyczerpi

ROLNICZY

(dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiej.)

Dnia 11 Lutego

N^{ro} 12.

Roku 1843.

CZY ZAWARTY POKÓJ w CHINACH i INDIACH WSCHODNICH WPŁYNIE NA OŻYWIENIE NASZEGO HANDLU, i CZY MOŻNA TRWAŁEGO ULEPSZE- NIA SPODZIEWAĆ SIĘ.

(Dokończenie.)

Znaczny niedobór w zbiorze siana w calych Niemczech wpłynie zapewne stanowczo na ożywienie cen wełny w lecie aniżeli widoki otwartego handlu chińskiego. Pieczołowitość gospodarzy niemieckich, którzy w jesieni już najskrupulatniej obliczają ilość paszy i nie tak jak u nas swe rachuby gruntują na przypuszczeniach, lecz sumiennie wyważają ilość pozostającej paszy ię na stado stosownie do ilości codziennej potrzeby rozkładają, przestraszani zostali nie mało okazującym się brakiem, i pozbywali owce w początkach jesieni, widząc niemożność utrzymania swych gromad wybrakowanych, czasami nawet i całkowite stada za bezcen.

Ilość więc w tym roku wyprodukowanej wełny w Niemczech, wełny bezwątpienia przeszłorocznej, o 10 pCt jeśli nie o 15 pCt będzie mniejsza, obliczając iż Niemcy produkują rocznie do 800,000 centnarów. Summa więc produkowanej w roku bieżącym przynajmniej o 80,000 centnarów mniejszą będzie od zeszłorocznej. Wprawdzie nie jest to ilość tak znaczna, wtedy gdy zapasy w miesiącu Marcu są jeszcze znaczne, wtedy gdy Berlin, Wrocław, Hamburg i inne miasta jeszcze dostateczną ilość w której kupiec wybór robić może, posiadają w składach, lecz w roku bieżącym teraz już składy się wyczerpują, gatunki średnie od 45—50, i gatunki wełn do czesania już są dość poszukiwane, chociaż ceny nakładane są tylko mało wyższe, lecz strzyża dopiero za 5 miesi. cy nastąpi, a do tego czasu niemało wełny się może wypotrzebować, tak iż może ilość wełny zeszłorocznej na targach czerwiecowych w roku bieżącym będzie mniejszą niż od lat 5 pamiętają.

Doświadczenie jakie wielu fabrykantów i spekulantów teraz robi wysyłając znaczne transporta wyrobów wełnia-

nych do Chin okaże nam, o ile były uzasadnione wyrachowania. Starsi i rozsądniejsi kupcy wełny potępują jeszcze bardzo ostrożnie, ostatni targ Lipski w suknach średnich mało przedstawiał odbytu; a najbardziej wskazuje niedowierzanie w widoki przesadzone mała skłonność kupców austriackich do zawarcia kontraktów na znaczniejsze partje, co jednak za każdym razem gdy handel wełną z nowym rokiem się ożywia, prawie zawsze ma miejsce.

Wielokrotnie już zwracaliśmy uwagę naszych ziemianów na najstosowniejszy kierunek jaki można nadać hodownictwu owiec w naszym kraju, i nie możemy pominąć tej okoliczności aby na nowo nie uczynić wzmianki, od 3 lat bezprzestannie się potwierdzającym ruchu w wełnach do czesania, wtedy gdy inne gatunki zupełnie są zaniedbane, lub ruch w nich bardzo mały.

Bez wątpienia wielu z Obywateli zrobi mi uwagę, iż niepodobnem jest od razu zamienić rasy całej gromady gdy jest Negretti, wełnę ma krótką i nie zbyt gęstą, na rasę produkującą nabitą długą wełnę, temu sam bynajmniej nie przeczę, lecz postępek jakoby można w przeciągu 4 lat uczynić, powinien był być daleko znacniejszym jak się nateraz okazuje.

Nie mówię tu o Augustowskiem, gdzie ogólny charakter wełn lekki niemorny, zostawia wiele jeszcze trudności do zwalczenia w tem względzie, nie mówię tu nie o Kaliskiem, gdzie poprawne gromady z Szląska w pierwszych latach postępu hodownictwa owiec sprowadzane, noszą na sobie cechę pochodzenia, w wełnie krótkiej ale dość silnej, lecz jakże pominąć znaczną część Gubernji Mazowieckiej i prawie całą Płocką, gdzie Ziemianie, właściciele, dzierżawcy nie czynią dla postępu, gdzie przy staraniach kilku-letnich i wybrakowaniu wełn zbyt grubych i lekkich, łatwo wełnie będącej już z natury długą, ponieważ dawniej dwa razy, a teraz raz tylko do roku jest strzyżoną, nadać zalety tak nieodbitcie przy wełnie do czesania wymagane, to jest moc i elastyczność.

Lecz gdzież można żądać wełny elastycznej mocnej tam gdzie nieprzezorność w obrachowaniu paszy zimowej jest tak wielka, gdzie owce wypędzają na pole wtedy gdy

śnieg na nim jeszcze leży dość wysoko, i zmuszają te biedne zgłodniałe zwierzęta szukać pod śniegiem korzonków i liści. Natura sama przez się nie działa, trzeba pomocniczą podać jej rękę, trzeba ją wesprzeć gdy zechcemy osiągnąć jakikolwiek skutek.

Jeśli zwróciemy uwagę na olbrzymio wzrastającą produkcję wełny średnich na Przylądku Dobrej Nadziei i w kolonjach angielskich, jeśli udoskonalenie fabryk jeszcze się wyżej posunie, o czem wątpić nie można, jeśli moła długo jeszcze utrzyma te produkta mieszane z podwójnym rzutem nitki wełnianej, te niezliczoną masę odcieni kordów, bukskinów, lastingshiberinów, do których fabrykanci coraz późniejszych używają gatunków wełny, i które tak często natrafiamy z bawełną mieszane, wtedy bezwątpienia nie możemy pozostać bez obawy o los jaki czeka wełny średnie naszego kraju, jeśli właściciele owczarni nie zwrócą wszelkich swych usiłowań ku nadaniu wełnom tych zalet, jakich od wełny do czesania wymagają.

Z drugiej znów strony widzimy co raz pomyślniejsze widoki otwierające się dla wełny do czesania, widzimy o 50 pCt wzrosła ilość wełny do Francji wprowadzanych, która ten tylko gatunek wełny z zagranicy wprowadza; widzimy pomnażającą się coraz mocniej produkcją merynosów, tybetów, produktów zmieszanych z jedwabiem, które moda w takiej różnorodności wprowadziła w użycie, i sądzimy iż produkta wełniane mieszane, które się z wełny tego rodzaju fabrykują nie mają znajdują targ w Chinach, i wysyłki domów niemieckich w towarach tego rodzaju już są znaczne. Niechaj nikt nie sądzi, iżby produkować wełnę do czesania, trzeba całe stado sprzedać, a nowe kupić, bynajmniej.

Głównymi środkami nadania tego kierunku wełnom polskim są:

- a) wyranżerowanie z stada wszystkich owiec, szczególniej macior, noszących wełnę cienką, rzadką, krótką, słabą, nieelastyczną, opadającą;
- b) wyranżerowanie wszystkich tryków starych z wełną nie nabita, jedrzną, a zakupienie nowych młodych z wełną mocno nabita, choć mniej cienką ale roczną i w stopniu cienkości na udach i grzbiecie niezbyt się różniącą;
- c) zaopatrywanie się w dostateczną ilość siana, koniczyzny na paszę zimową i żywienie owiec pokarmem mocnym i zdrowym, i mniejsze użytkowanie z paszy na otwartem powietrzu;
- d) staranne i białe wymycie nie tylko temu rodzajowi, ale i wszelkim innym gatunkom wełny, nieodbitcie potrzebne.

Takie są nieodwołalne warunki produkcji wełny do czesania zwanej, jest to rodzaj wełny dla naszego gospodarstwa, dla potrzeb Europy, mody, najodpowiedniejszy, przynoszący największy zysk i sądzimy, iż się nie mylimy gdy oświadczymy, iż potrzeba tego gatunku wełny będzie co raz się powiększać, iż ceny wełny tego rodzaju zupełnie odosobnione zajmują stanowisko, i jak to doświadczenie upłynionych 4 lat dowiodło, żądania i obstalunki wełny tych nawet wtedy gdy ogólna stagnacja na handlu ciąży, nie przestają z krajów nadreńskich i Belgji nadchodzić.

Ostatnie raporty jakie posiadamy z Londynu, donoszą o dobrej opinii jaka dla handlu wełną tam powstała,

i sądzą, iż na wiosnę znaczne nadejdą obstalunki, jeśli odbyt w Chinach będzie znakomity jak się tego spodziewają.

O ile są pocieszającymi podobne wiadomości dla naszego handlu, o tyle zatrważa roczny raport importacyjny, w którym ilość przywiezionej wełny z kolonji angielskich przewyższa całą ilość dostawionych wełny z Niemiec, gdyż przeszło 61,000 Beli wynosi.

Małe jednak zapasy w wszystkich fabrycznych miastach a nawet i portowych, ciągle potrzeba, znaczna śmiertelność owiec w roku bieżącym w Australji, robią niemają nam nadzieją co do ustalenia się cen i odbytu wełny z dobrą naturą i dokładnem wymyciem.

Nie ufajmy nazbyt doniesieniom pism, które pochlebając naszym życzeniom o ciągłym wznoszeniu się cen nam prawią, fabrykanci tych nowin powiększej części żadnego ani o wełnie, ani o handlu w ogólności nie mają wyobrażenia, a często przetwarzają doniesienia z gazet zagranicznych dla przypodobania się swym czytelnikom.

Nie licmy nazbyt na przypadki, poprawiajmy chów owiec, a niezrażajmy się małym zyskiem jaki w ostatnich latach przynosiły, i teraz kiedy się handel wełną ożywia, starajmy się więcej jak kiedykolwiek przez pieczołowite, dokładne utrzymanie i staranne wymycie, obalić przesąd, iż wełna polska co do zalet z szląską nie może konkurować, a znajdziemy chętnych nabywców i dobre ceny.

NOWY PRODUKT CUKRU.

Cukier uzyskuje się teraz nie tylko z buraków; trzeiny cukrowej i t. d., ale nawet z płóciennych szmat. Z płóciennych szmat? zawołają niewierni. Tak, tak, powiadamy, z płóciennych szmat. Rzecz ta nie jest bajką, ani żartem, chociaż zdaje się być niepodobieństwem; jest ona na prostej teorji oparta: O wyciągu cukru z istot roślinnych nie ma tu wcale mowy, lecz o przeistoczeniu substancji, całkiem do cukru niepodobnej w cukier. Możliwość tego przeistoczenia już z tą się okazuje, że istoty roślinne powstają z trzech części składowych, to jest: że przez pewne chemiczne procesa na trzy główne części składowe rozтворzyć się dają, mianowicie na węgiel, wodoród i kwasoród. Różne stosunki, w jakich się te części w istotach roślinnych znajdują, stanowią szczególnie różnicę między ostatnimi. Jeżeli więc części dwóch, co do właściwości różnych ciał roślinnych, bez rozdzielenia ich lub rozтворzenia, chemicznym procesem w jedwakiowy stosunek zamienić można, więc obadwa te ciała roślinne, staną się jednakiemi a przynajmniej do siebie podobnemi. Z tą wyjaśnią się następnie doświadczenie, gdyż płótno i cukier tylko stosunkami swoich głównych części się różnią: Szmaty siekają się lub skubią w jak najdrobniejsze kawałki i wysypują do szklanego lub porcelanowego moździerza; potem spuszcza się kroplami nie bardzo tęgi kwas siarczany (zwyczajny olej wtrjolewy) na masę, którą się zarazem mocno tłuczką rozciera. Wszystko to w krótkim czasie zamienia się w miążgę, która ma zupełnie podobieństwo do ciągnącej się, lipkiej i przezroczystej gumy arabskiej, a skoro kwas siarczany się wyciągnie i ma-

sa wyschnie, wtedy takowa w zwyczajnym użytku zupełnie gummy zastąpić może. Następnie dolwa się tyle wody, aby masa ta całkiem się rozpuściła, poczem się w glinianym naczyniu przez dość długi czas warzy. Zwolna następuje przestoczenie: a po upływie kilku godzin zamienia się cała masa w tęgi syrop, z którego się twardy cukier w zwyczajny sposób uzyskuje. Cukier ten od zwyczajnego zaledwie rozróżnić można: jest słodki, czysty i całkiem zdrowiu nie szkodliwy. Z funta szmat uzyskuje się niemal funt cukru; lecz ponieważ kosztuje chemicznego procesu przewyższają cenę zwyczajnego cukru, przeto nie radzimy iść za przykładem owej damy angielskiej, która uradowana niezmiernie tym rzeczywistym zadziwiającym faktem, zakupiła kilka worów z szmatami, z których dla domowej potrzeby cukier wyrabiano. Praktyczny więc pożytek tego ważnego odkrycia, jest dotychczas tylko problematyczny; lecz spodziewać się można z pewnością, że z czasem znajdą modyfikacje w tym sposobie postępowania, i że odkrycie to, gałęzią przemysłowości się stanie. Odkrycie to będzie bezwątpienia także pobudką do wielu innych pożytecznych wynalazków; bo gdy zamiast roztrawiania i gotowania uzyskaną przez pierwszy proces podobną do gummy masę, weźmiemy pewną ilość arabskiej gummy, i takową z odrobiną siarczanego kwasu przegotujemy, uzyskamy takż sam rezultat. Toż samo stwierdziło się także na mączystych częściach kartofli: te ostatnie stały się już przedmiotem spekulacji pewnego towarzystwa angielskich fabrykantów; jakoż niezawodnie spodziewać się możemy, iż cukier z kartofli wkrótce stanie się artykułem handlowym.

O WZROŚCIE CZYLI WEGETACJI ROSLIN, ZTĄD O NAWOZACH CZYLI ZASILANIU GRUNTOW.

Żeby rolnictwo kształciło się czyli doskonaliło w kraju jakim, trzeba koniecznie, aby mieszkańcy jego, uprawę gruntów zajęci, nietylko wiedzieli jak ją prowadzić należy, ale rozumieli zarazem, dla czego, tak a nie owak, pracować powinni; inaczej, postęp będzie niepodobny, mały przynajmniej, nieznaczny, bo nauka czyli umiejętność i doświadczenie, tak są sobie nawzajem potrzebne, tak się wzajem wspierają, że jedno bez drugiego ostać się nie może. Znajomość więc fizyki, chemji, botaniki jest rolnikowi niezbędną, bo z ich tylko pomocą z doświadczenia swego korzystać zdoła. Kiedy wszakże to mówim, niema my zamiaru rozwozić się nad potrzebą posiadania tych nauk w całej rozciągłości, ale nad ich szczególnym, wyłączeniem do rolnictwa zastosowaniem. Z tego powodu nie nauczycielskim tonem, nie szkolniczym sposobem, ale zbiorowo, nawiasowo niejako, rzucimy czasem słów kilka z temi umiejętnościami styczność mających, co też i tą razą czynimy.

Wzrost roślin po największej części od powietrza i wody zawisł, więc grunt czyli rola, lubo do niej całe nasze odnosi się starania, zaspokaja tylko pewne wymagania uprawy dotyczące. Liczne doświadczenia okazały nawet, że wzrost roślin, bez wpływu ziemi może mieć

miejsce: i tak, rzeżucha zasiana na pakułach lnianych, kornopnych lub bawełnianych, wchodzi doskonale i rośnie, byle tylko dostatecznie wodą skrapiana była; cebule oniemal wszystkich roślin w czystej wodzie zanurzone, również kiełki puszczaają, i jakby w gruncie zasadzone najpiękniejsze następnie wydają kwiaty. I niezdaje się nam to dziwne, bo oko nasze ogląda codziennie wielkie drzewa rosące na murach lub skałach, zaledwo nieco kurzew pokrytych. Są nawet rośliny, jak rozchodnik np., które zawieszono u sufitu lub okna, bez wody i ziemi, jedynie z powietrza ciągnąc pożywienie, rosą doskonale. Niema to wszakże znaczyć, że ziemia służy tylko za podstawę roślinie i weale na wzrost jej niewpływa. Roślina ziemią nie żyje, ale ziemia zasila ją gazami czyli uzupełnia pożywienie, które roślina ciągnie sobie z powietrza (1). Ztąd wypada, że im roślina mniej, lub więcej pożywienia czyli gazów wymaga, tém ziemia mniej lub więcej w łonie swoim mieć ich powinna, i na tém zasadza się sztuka, czyli umiejętność uprawy gruntów.

Roślina głównie na dwie rozdziela się części: wierzchnią, która jest w powietrzu, i spodnią, która jest w ziemi; pierwszą z nich stanowią: pień albo łodyga i t. d., drugą: korzenie ze wszystkimi do nich należącemi włó-

(1) Powietrze atmosferyczne czyli nas otaczające, tworzy po nad ziemią warstwę od 15—16 mil francuzkich (około 9 mil polskich) grubą. Niedys uważano je za niepodzielne, i ztąd je do elementów czyli pierwiastków liczone, ale teraz wiemy najdokładniej że się składa z dwóch oddzielnych i całkiem odmiennych części, które są:

1. Gaz kwasorodowy czyli kwasoród, który tak jest do utrzymania życia zwierząt potrzebny, że gdzie tylko go niema, zwierzę natychmiast życie traci; jest on również do palenia się niezbędny, gdzie go niema, ogień natychmiast gaśnie.
2. Gaz saletrorodny czyli saletroród, który sam nie jest do oddychania przydatny, zwierzęta w nim zanurzone wkrótce się duszą i żadne ciało palić się w nim niemoże.

Lecz że kwasoród nadzwyczajnie przyspiesza oddychanie i tym sposobem organa zwierzęce prędko niszczy saletroród więc osłabiając to jego działanie, równowagę własności do oddychania potrzebnych utrzymuje w powietrzu.

Uważając cząstkę powietrza jak 5, znajduje się w niem kwasorodu jak 1, a saletrorodu jak 4, co jedno jest, jakby w 100 częściach powietrza było kwasorodu jak 21 a saletrorodu jak 79.

Znajdują się jeszcze i inne w powietrzu gazy, jako to wodorodny i kwas węglowy, przypadkowemi zwane, z tych pierwszy złączony z kwasorodem daje początek wodzie, drugi zaś tak jest szkodliwy i zabijający że zwierzęta w nim zanurzone natychmiast życie tracą, a ogień gaśnie gwałtownie; lecz że go bezprze-stannie rozkładają rośliny, w małej więc on bardzo ilości znajduje się w powietrzu zwyczajnym; miejsca wszakże niskie, głębokie, opuszczone studnie i t. d. często bywają nim przepelnione.

knami. Obie te części służą do przyciągania pożywienia czyli gazów z ziemi lub powietrza, i myli się bardzo, kto przez obcięcie naci i łodyg burakom, kartoflom i t. d. zmusza je ciągnąć całe pożywienie z ziemi; roślina wtenczas wypiszcza grunt nadzwyczajnie, a jeżeli nieznajduje w nim dosyć żywiła, i sama także nędznieje.

Do gazów, które najbardziej na wzrost czyli wegetację roślin wpływają, należy gaz, kwas węglowy; gaz ten wydobywa się obficie z kwiatów i to jest główna przyczyna, że niektóre z nich w zbytku do mieszkania nagromadzone, szkodliwymi się stają.

Nie we wszystkich epokach wzrostu swego żywią się rośliny jednakowym sposobem; i tak: wystawione podczas wschodzenia czyli puszczenia kielków na wpływ czystego gazu węglowego nie tylko niewschodzą, ale gniją całkowicie; potrzebują one podówczas tej części powietrza, którą gazem kwasorodnym albo kwasorodem zwiemy.

Ponieważ nawozy czyli gnoje służą do dostarczania roślinom gazów, powolnie się w nie przerabiając, do tego więc ich przeznaczenia, odnosić się powinny starania i zachody około urządzenia i używania nawozów.

Wszystkie więc zbiory do ulepszenia gruntu przeznaczone, powinny być w nim zagrzebane w chwili kwitnienia, bo to jest pora, w której najlepiej warunkom wyżej pomienionym odpowiedzieć są zdolne; im zaś łodygi gęściej okryte są liśćmi, tem lepiej odpowiedzą przeznaczeniu swemu.

Trawy z błot i bagien pochodzące, i wszystkie istoty roślinne wodniste, niewymagają żadnych uprzednich przygotowań do przerobienia się na nawóz; zagrzebane od razu w ziemi rozłożą się w niej dostatecznie.

Wytłoczyny nasion olejnych, wody w których len lub konopie moczono, równie jak wszystkie istoty w gaz węglowy obfite, bez zwłoki do uprawy gruntu użyte być powinny.

Błoto z dróg, z ulic, z przedmiotów, śmiecie z pomieszkani w każdym czasie użyte być mogą.

Sadze są doskonałym nawozem; używać ich można na sucho, bez żadnego przygotowania, w chwili, kiedy siewu pora nadchodzi.

Nawozy słomiane są pospolicie poddawane kiseniu czyli fermentacji: sposób ten jednak niezawsze jest korzystny. Nawozy przegniłe służą w ogólności roślinom, których ziarna są drobne, jako to: marchwiom, brukwiom, rzepom, koniczynie i t. d. świeże zaś przystoją lepiej kartoflom i wszystkim zbożom.

Nawozy przegniłe działają gwałtownie, są więc korzystniejsze, jeżeli jeden tylko zbiór się zamierza; przeciwnie nawozy świeże działają powolniej, są więc korzystniejsze; jeżeli jednorazowa uprawa gruntu do kilku ma posłużyć zbiorów.

Do gruntów zimnych należy używać nawozów, które już kiseniu uległy; niekiedy nawet dodaje się wapna, marglu i t. d. dla przyspieszenia rozkładu.

Do gruntów lekkich wapnistych, oraz do gorących, rozkład w sobie przyspieszających, lepsze są nawozy wprost z obór, stajni i chlewów brane.

Nawozy pobudzające z istot zwierzęcych, równie wczesnie użyte być mogą; zostawienie ich na powierzchni ziemi zaraża powietrze i szkodzi zdrowiu; rozłożone zaś w ziemi nieobrachowane przyniosą korzyści.

Uważać wszakże należy, ażeby do nawozów surowo czyli przed fermentacją używanych, niedorzucane były surowe czyli nie przegniłe nasiona roślin grunt zanieczyszczyć mogące; gdyby zaś te mimo ostrożności zjawily się na wiosnę, powyrwać je, i na nawóz obrócić należy, a czas i praca wyłożona powróci się z nadmiarem.

Wybór miejsca do składania nawozów ważną nader jest rzeczą. Spód powinien być dobrze wybrukowany, aby soki pożywne napróżno niewsiąkały w ziemię, a wpływ od słonecznych upałów lub napływu wody przyzwolnie zabezpieczony; w pierwszym razie byłyby za suche, w drugim całaby moc straciły. Miejsce pod cieniem rozłożystego drzewa byłoby ku temu najprzydatniejsze. Starac się nadto potrzeba, ażeby gnojówka nigdzie sobie odpływu niewyrobiła, ale rowkami umyślnie po bokach w tym celu urządzone, zbierała się pod stosem czyli kupą nawozu.

W Kurjerze Warszawskim N. 297 z d. 9 Listopada r. z. obwieściła Księgarnia G. Senewalda w Warszawie przy ulicy Miodowej N. 481, dzieło przez p. Marona Radcę Rejencji Poznańskiej, teraz Królewskiego Nadleśnego w języku niemieckim wydane, i przez P. E. L. na język polski przełożone, p. t. «*Nauka Leśnictwa*» i t. d.

Donosi się zatem W. posiadaczom lasów prywatnych iż pod okiem samego autora w Poznaniu, przekład polski tego dzieła co tylko prasę opuścił, do którego prócz liczących uzupełniających dodatków, osobna jeszcze mappa kolorowana z dokładniejszym opisem szczegółów rozmaitego sposobu gospodarstwa leśnego, jest dołączona.

Cena całego dzieła, w papieru oprawnego, wynosi 12 złp., i takowe sprzedawanem będzie po wszystkich Księgarniach, a w Warszawie u pp. Zawadzkiego i Węckiego, oraz u p. Spissa i spółki.

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.

		Dnia 10 Lutego 1843.		żądają	dają
				R. s. k.	R. s. k.
1. W E X L E.					
Berlin 100 talarów	2 M.	93 60	93	—	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 m. k.	2 M.	142 20	—	—	—
London fun. sterlin.	3 M.	6 47	—	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sreb.	1 M.	100	—	—	—
Petersburg ditto	1 M.	10	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	75 90	75 75	—	—
Wiedeń 150 zł. reńskich	2 M.	97 75	—	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	93 45	—	—	—
2. M O N E T Y.					
Rosyjskie Imperjały.	—	—	—	—	5 16
Holand. dukaty nowe.	—	—	—	—	—
ditto stare ważne	—	—	—	—	—
Frydrychsдоры Pruskie	—	—	—	—	—
Rosyjskie assygnaty.	—	—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 zfr.	—	—	—	—	—
3. P A P I E R Y.					
Listy zastawne białe, daw. bez kup. (*)	—	—	—	—	—
ditto ditto nowe	—	14 94	—	—	—
Oblig. skarbowe na zł. 1000	—	—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na zł. 500	—	—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 7 1/2.